



# KRÓLOWA ANIOŁÓW

Wietrznó, 3. 03. 2002. Nr 9 (317)



## EUCHARYSTIA

Valentino Salvoldi

### DIALOG MIŁOŚCI

**„Za was, za wszystkich”**

**„Umiłowawszy swoich, których miał na świecie...”**

Istnieją więzi miłosne, które sprawiają, że żyjemy; związki z przyjaciółmi nadające znaczenie naszej egzystencji. Więzy oparte nie tyle na słowach, co raczej na obecności, na trwaniu obok siebie, także w milczeniu, na pieśszczocie, uścisku, pocałunku, danych w odpowiednim momencie, dla przypieczętowania porozumienia, miłosnej wspólnoty. Związki przyjaźni również wymagają darów, wzajemnej pomocy i towarzystwa, wymagają jakiegoś związku dusz, wymiany myśli, podzielenia uczuć. Szczytem tych związków jest relacja pomiędzy mężczyzną i kobietą, w zjednoczeniu ich ciał, z perspektywą wzrastania w miłości, otwarta na tajemnicę nowego życia.

Oddanie życia za ukochaną osobę albo za dzieci, choć to rzecz wspaniała, mieści się jakoś w horyzontach logiki miłości. Oddanie życia za przyjaciół jest już czynem bardziej bezinteresownym i bohaterским. Oddanie życia za kogoś, kto wciąż zadaje ci ciosy, wykracza poza ludzkie schematy. Wychodzimy w ekstazę nowego nieba i nowej ziemi. Jezus, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował! (13,1b). Jest Wielki Czwartek. Następnego dnia Chrystus zostanie przybity do krzyża. Przez trzy lata stanowił wyzwanie dla kapłanów, uczonych w Piśmie i faryzeuszy. Musi umrzeć! Ten fakt jest już nie

uchronny.

Mówiąc po ludzku, Chrystus nie ma wyboru, ale ujawnia wspaniałość swej miłości właśnie w czasie Ostatniej Wieczerzy, ponieważ wtedy, dobrowolnie i bez żadnego przymusu umiera na sposób mistyczny, pod postacią owego połamane go chleba i owego wina, wyłanego „za was i za wielu, na odpuszczenie grzechów” (por. Mt 26, 28; Łk 22, 19). Podczas tego ostatniego wieczoru Jezus odnawia żydowską Paschę. Sprawuje ją, chwalać Ojca za stworzenie, za życie, za przejście przez Morze Czerwone... Spożywa gorzkie zioła na pamiątkę gorczy, jakiej doświadczył naród wybrany podczas niewoli egipskiej. Spożywa baranka paschalnego na pamiątkę wyzwolenia. Pije trzy kielichy błogosławieństwa, jak wymaga dawny obrzęd. Potem, niespodziewanie, zaczyna wprowadzać całkowite innowacje. Powstaje od stołu i zdejmuje szaty. Dla Żyda szata symbolizuje życie. Jej dobrowolne zdjęcie jest znakiem gotowości Chrystusa do poświęcenia się za nas. Przewiązuje boki prześcieradłem i rozpoczyna obrzęd, który - zgodnie z ówczesnymi zwyczajami - powinien uczynić „nieczystym” wobec prawa tego, który go wypełnia. Obrzędem tym jest umywanie nóg. Pod koniec zachęca uczniów, by czynili podobnie, na Jego pamiątkę (zatem mycie nóg innym będzie się równało Eucharystii).

# USŁYSZEĆ SŁOWO BOŻE

WEZWANI DO CZYTANIA SŁOWA  
BOŻEGO C.D.

## 2. ŻYWE SŁOWO

### a. Oredzie słowa

**Żywe jest bowiem słowo Boże.** Do tych świadków odwołuje się św. Łukasz we wstępie do Ewangelii.

W Nowym Testamencie powstały także teksty od razu pisane. Do takich należą listy św. Pawła. Zauważmy jednak, że w listach Apostoł bezpośrednio zwraca się do adresatów. One z konieczności zastępują jedynie jego żywą obecność.

Sam fakt, że słowo Boże jest pierwotnie słowem mówionym, nasuwa pewną metodę podejścia do tekstów Pisma Świętego, które dzisiaj mamy w postaci spisanych ksiąg. **Czytanie słowa Bożego powinno być słuchaniem.** Istnieje poważna różnica między czytaniem a słuchaniem słowa. Żywa mowa jest apelem, ona uderza. Pomiedzy mowcą a słuchaczem powstaje swoista więź, jakieś napięcie. Pojawia się możliwość spotkania. Człowiek czuje się poruszony, zagadnięty, co wzbudza w nim potrzebę odpowiedzi. Przy lekturze tekstów pisanych stosunek do autora jest o wiele słabiej wyczuwalny. Aby wejść z nim w bliższą zażyłość, trzeba dać się jego słowu uderzyć, pomagając sobie słuchem i wyobraźnią. W starożytnej i średnio-wiecznej tradycji *lectio diuina* było głośnym odczytywaniem tekstów Pisma Świętego. Angażowało ono całego człowieka, szczególnie mowę i słuch. Dzisiaj najczęściej ludzie jednak przelatują teksty wzrokiem, łowiąc ciekawe dla nich informacje. Tekst staje się bardziej przedmiotem traktowanym rzeczowo. Człowiek patrzy na niego z zewnątrz, oceniając niejako z góry.

Aby właściwie odebrać tekst biblijny, trzeba wsłuchać się w słowo, jak w słowo mówione, trze-

ba tak czytać, aby słyszeć żywe słowo. *Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!* (por. Mk 4,9; 4,23; 7,16; Łk 8,8; 14,35). „Mieć uszy do słuchania” - to niezmiennie ważne. Przez słuchanie dopuszczamy słowo do swojego serca będącego centrum myśli, pozwalamy mu nas przeniknąć, poruszyć najgłębsze struny w naszym wnętrzu i wejść w dialog z najtajniejszymi myślami.

Zazwyczaj słyszymy lub znamy fragmenty tekstów biblijnych, czy to ze słuchania liturgii słowa w kościele, czy z własnej lektury, ale to słowo do nas nie dociera właśnie przez niewłaściwe przyjmowanie.

Słowo to jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim. A jest to **słowo wiary**, którą głosimy (Rz 10,8).

Pan Jezus przytacza całą przypowieść na temat przyjmowania słowa. Jest to znana przypowieść o siewcy (zob. Mt 13,1-23 i par.). Rozstrzygającym momentem dla późniejszego plonu stanowi właściwe przyjęcie słowa: *Wreszcie ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc dzięki wytrwałości* (Łk 8,15).

Istotne pozostaje to, na ile słowo Boże jest dla nas ważne, na ile poważnie je traktujemy. Przyjęte jak wiele innych słów, ulatuje. Zrozumiane nawet, ale bez zdecydowania, by pójść za nim, zostaje zagłuszone. „Zatrzymać słowo w sercu i przez wytrwałość wydać owoce” zawiera w sobie zarówno „szlachetność słuchania i rozumienia”, jak i zdecydowanie na trud wierności słowu. Wówczas plon okazuje się niespodziewanie wielki. Przypominają się słowa Syracyclesa:

Nakłoniłem tylko trochę ucha mego, a już ją [tj. mądrość] otrzymałem i znalazłem dla siebie rozległą wiedzę. Postąpiłem w niej, a Temu, który mi dał mądrość, chcę oddać cześć (Syr 51,16n).



Dziś tj. 3. 03.2002 r. **III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU**. Dziś obowiązuje program rekolekcyjny. □ Od środy Msze św. o godz. 17.00. □ We środę o godz. 17.00.

.00 Nowenna Nieustająca. Hold Matce Bożej składają dzieci kl. 0 □ W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek miesiąca. Oddając cześć w tym dniu Jezusowi Najwyższemu Kapłanowi, Który ofiarował siebie za nasze zbawienie i pozostaje z nami w Eucharystii, modlimy się za kapłanów i o powołania kapłańskie, za naszą Służbę Liturgiczną, a więc lektorów, ministrantów i scholę. □ W piątek o godz. 17.00 Droga Krzyżowa Do odczytywania rozważań zapraszam Rodziny: 1. Renata i Jacek Klaczak. 2. Monika i Jerzy Knap. 3. Edyta i Wojciech Kolanko. 4. Krystyna i Edward Korab. Urszula i Grzegorz Korab. 5. Krystyna i Jerzy Kozak. 6. Zofia i Edward Kozubal. 7. Agnieszka i Roman Kręzałek. 8. Grażyna i Mariusz Król. 9. Barbara i Tadeusz Kucharski. 10. Michał i Ferdynand Kusiak. 11. Barbara i Kazimierz Leń. 12. Bogumiła i Sławomir Leśniak. 13. Kazimiera i Stanisław Lipka. 14. Zofia i Zdzisław Liwosz. □ W sobotę Msza św. o godz. 7.00 rano—

**W tym tygodniu za łaskę chrztu świętego dziękują:** 4.03 Danuta Czaja, Jakub Janocha, Małgorzata Malinowska. 7.03 Józef Szczurek. 8.03 Ewelina Bogacz. 9.03 Janina Czaja, Irena Wierdak. 10. 03 Stanisława



Czapka.

**Za łaskę sakramentu małżeństwa dziękują w rocznicę ślubu:** 4.03 Beata i Marcin Parylak.



**W rocznicę śmierci polecamy miłośnikom Bożemu:** 8.03 + Eugeniusz Kocur 67; 9.03 + Janina Kusiak 66; + Józefa Piotrowska 64; 10.03 + Helena Kozubal  
**Wieczne odpoczywanie**  
*racz, im dać Panie!*



**Msze św.** n. 3.03 + Julia i Jakub Czelný. 1. p. 4.03. + Leonia Sanocka. 2. wt. 5.03 + Kazimiera Pietruszka; 3. śr. 6.03 + Wawrzyniec Świsak. 4. czw. 7.03 ————— 5. p. 8.03 + Marian Dziadowicz; 6. s. 9.03 + Józefa i Mikołaj Piotrowski; 7. n. 10.03 + Katarzyna. Karolina i Maria Longawa

### III Niedziela Wielkiego Postu.

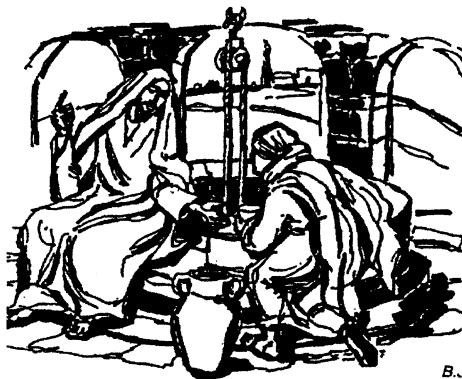
W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. <sup>14</sup> Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, sta-



nie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu...

Rzekła do Niego kobieta: Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać.

**BY ZAWSZE BYŁA ŚWIERŻA**



B..

Wody wiary nie można czerpać wielkimi dzbanami, wody wiary nie można nabrać na zapas; po wodę wiary trzeba każdego dnia udawać się do studni, by zawsze była świeża.

### CZCIGODNY KSIEŻE PROBOSZCZU! DRODZY PARAFIANIE!

Składamy serdeczne podziękowanie za zrozumienie i włączenie się w pomoc przy organizacji powstającego Hospicjum „Caritas” Archidiecezji Przemyskiej w Krośnie.

Dziękujemy wszystkim za złożone ofiary do puszek w dniu 30.12.2001r. w wysokości ..... 400 zł.....

Zapraszamy do dalszej współpracy przez modlitwę i pomoc materialną.

Dyrektor  
Caritas Archidiecezji Przemyskiej

# Święci tygodnia

4 marca

**KAZIMIERZ**, królewicz (1458-1484)

Urodził się w Krakowie dnia 3 października 1458 roku. Był synem króla Kazimierza IV Jagiellończyka, a wnukiem zwycięzcy spod Grunwaldu, Władysława Jagiełły. Na dworze krakowskim bardzo szanowano obyczaje religijne, a młody królewicz, otoczony licznym rodzeństwem (5 braci i 7 siostr), wychowywany był nawet w pewnej surowości. Matka, Elżbieta Habsburska, wiele czasu poświęcała wychowaniu dzieci, dbając o ich naukę, wyrobienie wrażliwości na dobro i piękno. Przez wiele lat wychowawcą młodych Jagiellonów był ks. Jan Długosz, wielki historyk dziejów ojczystych. Cenił on Kazimierza najbardziej ze wszystkich synów królewskich, a gdy królewiczowi zaproponowano tron węgierski (1471), był zdania, że należy go zatrzymać dla Polski.

W życiu religijnym pielegnował nabożeństwo do Matki Najświętszej. Ulubioną jego pieśnią był hymn zaczynający się od słów: „Dnia każdego Boga swego chwał, o duszo, Maryjo”, który umierając kazał sobie włożyć do trumny. Wiele czasu poświęcał modlitwie, a wczesnie rano szedł do kościoła adorować Najświętszy Sakrament. Widywano go nawet klęczącego przed zamkniętymi drzwiami świątyni.

Szczególnie umiłowaną przez Kazimierza cnotą była cnota czystości dziewiczej. Otaczał opieką ubogich i chorych. Oni zawsze mieli do niego wolny dostęp. Wstawiał się za nimi u króla i bronił skrzywdzonych. Nie znoził obok siebie ludzi zakłamanych, karierowiczów, upominał ich, a gdy to nie pomagało, oddalał.

Dla poratowania zdrowia został wysłany na Litwę. Niestety, gościł z dnia na dzień. W zupełnej przytomności, otoczony modlącym się duchowieństwem, zmarł dnia 4 marca 1484 roku na zamku w Grodnie. Ciało królewicza pochowano przy wtórze płaczącego ludu w katedrze wileńskiej.

W 1518 roku król Zygmunt I Stary (rodzony brat) rozpoczął starania o beatyfikację Kazimierza, uwieńczone bullą papieża Leona X z 1521 roku. Dokument ten nigdy nie dotarł do Polski i dopiero papież Klemens VIII w 1602 roku na podstawie kopii wydał nowy.

Uroczystości kanonizacyjne odbyły się w Wilnie (1604) za panowania króla Zygmunta III Wazy. Gdy po 118 latach otworzono grobowiec św. Kazimierza, znaleziono w nim nienaruszone ciało królewicza. W 1958 roku z racji 500-lecia urodzin królewicza poczta watykańska wydała okolicznościową serię znaczków. W 1960 roku Zakon Kawalerów Maltańskich obrał św. Kazimierza za swojego patrona. Patronuje on również zorganizowanemu w 1948 roku w Rzymie Kolegium Litewskiemu. Kazimierz - słów. *kazi* - kazać, i *mir* - zgoda, pokój. Wprowadzający zgodę.

9 marca

**DOMINIK SAVIO**, młodzieniec (1842-1857)

Urodził się dnia 2 kwietnia 1842 roku w miejscowości Riva (Włochy). Wcześniej jak na owe czasy, bo w siódmym roku życia, przystąpił do I komunii św. Tego dnia zapisał w książeczce do nabożeństwa następujące postanowienia, świadczące o dojrzałym życiu religijnym:

1. Będę się często spowiadał, a do komunii św. przystępowałem, ilekroć pozwoli na to spowiednik;

2. Moimi przyjaciółmi będą Jezus i Maryja;

3. Śmierć - tak, ale nie grzech.

W 1854 roku został na prośbę swego ojca przyjęty przez św. Jana Bosco do oratorium w Turynie. Tutaj dała się poznać jego świętość, a szczególnie umiowanie cnoty czystości. Zarliwy czciciel Matki Bożej, po ogłoszeniu przez papieża Piusa IX dogmatu o Niepokalanym Poczęciu (1854) założył w oratorium Towarzystwo Niepokalanej, aby bardziej doskonalić się w życiu duchowym i pomagać innym to czynić. W 1856 roku zapadł na zdrowiu. Silna gorączka i suchy kaszel były oznakami rozwijającej się gruźlicy. Za poradą lekarza odesłano Dominika do domu rodzinnego. Zegnając się z ks. Bosco i kolegami, powiedział: „Ja już tu nie wrócę”. Żył jeszcze kilka miesięcy, a po przyjęciu świętych sakramentów zmarł dnia 9 marca 1857 roku. Gdy ojciec czytał z książeczki modlitwę za konających, Dominik zawołał: „Do widzenia, ojcze, jakie piękne rzeczy już widzę!” W 1950 roku papież Pius XII ogłosił go błogosławionym, a w 1954 roku uroczystie kanonizował.

Dominik - łac. *domini*ws - należący do Pana